

Kryteria oceny fotografii: jak wartościować i jak brakować „z głową”?

W referacie zostaną wskazane problemy i postawione pytania, na które niekiedy trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Pomimo wielu lat przepracowanych z dokumentacją fotograficzną w Narodowym Archiwum Cyfrowym (wcześniej w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej) i zadań wykonywanych w ramach Oddziału Zbiorów Fotograficznych, wartościowanie nadal nie należy do prostych, automatycznie wykonywanych czynności. Doświadczenie autorki w obszarze oceny wartości archiwalnej dokumentacji fotograficznej zostało zdobyte głównie w oparciu o niepaństwowy nieewidencjonowany zasób archiwalny, ale też i o zasób własny archiwum (chodzi o materiały bez ewidencji oraz będące w trakcie inwentaryzacji). Wymiana spostrzeżeń pomiędzy archiwistami specjalizującymi się w przeprowadzeniu wartościowania różnych rodzajów dokumentacji, może zaowocować odświeżeniem poglądów, zmianą wieloletnich przyzwyczajzeń i nowego spojrzenia na problematykę brakowania dokumentacji fotograficznej, lub przeciwnie: ugruntowaniem dotychczasowego podejścia do tego zagadnienia.

W przypadku NAC – z racji niewielkiego nadzorowanego obszaru wśród państwowych jednostek organizacyjnych – najczęściej prowadzoną czynnością w odniesieniu do fotografii jest przeprowadzenie oceny wartości archiwalnej na przedpolu archiwalnym w związku z przejmowaniem spuścizn, zbiorów/kolekcji od osób prywatnych. W ramach wewnętrznej współpracy w NAC polegającej na wsparciu Oddziału Nadzoru Archiwalnego (wcześniej - Samodzielne Stanowisko ds. Nadzoru Archiwalnego) w zakresie oceny wartości archiwalnej fotografii z państwowych jednostek organizacyjnych w ciągu ostatnich kilku lat, związane było wyłącznie z likwidacją Przedsiębiorstwa Państwowego Polskie Nagrania (w zasobie NAC, zespół nr 3/123/0 Przedsiębiorstwo Państwowe „Polskie Nagrania” [1908, 1924-2015]). W tym przypadku jednak wytworzona i zgromadzona dokumentacja fotograficzna stanowiła ułamek przejętych materiałów.

W obszarze niepaństwowego nieewidencjonowanego zasobu archiwalnego, z którym najczęściej współpracują archiwiści fotografii w NAC, występują spuścizny wytworzone przez

zawodowych fotografów i fotoreporterów, fotografów amatorów, archiwa rodzinne w części fotograficznej uzupełnione niekiedy o inne rodzaje dokumentacji. Zasób NAC powiększa się na tym polu poprzez dary i zakupy. To co przejmuje archiwum w postaci daru, często jest nieuporządkowane, nieopisane, nie posiada szczegółowej ewidencji. Nierzadko więc ocena wartości archiwalnej prowadzona jest już po przejęciu materiałów do zasobu.

Do tej pory zasadniczą część przejmowanej do archiwum dokumentacji fotograficznej stanowią zdjęcia wykonane w technikach tradycyjnych: ludzie nadal pozbywają się materiałów zalegających w szafach i w piwnicach. Ci, którzy wspaniałomyślnie przekazują je w darze, niekiedy zaznaczają aby to, co zostanie odrzucone jako nieposiadające wartości, zostało wyrzucone (w języku archiwistów: wybrakowane). W takich przypadkach często „porzucone” nośniki są wykorzystywane podczas warsztatów i lekcji archiwalnych prowadzonych w NAC. Nie zawsze jednak – z uwagi na rozmiar zespołu – przeprowadzenie selekcji przed przejęciem jest możliwe.

Wybór materiałów mających wartość archiwalną nie zawsze jest prosty: kłopot mogą sprawiać prywatne spuścizny fotografów zawodowych. Podczas kwalifikowania tych wartościowych w celu przejęcia do zasobu archiwum i wieczystego przechowywania, konieczny jest wgląd we wszystkie realizacje twórcy wykonane w ciągu lat twórczej aktywności. Pomimo tego zdarzają się materiały o treści sprawiającej trudność jednoznacznej oceny. Wgląd w całość dorobku może pomóc, choć nie zawsze przesądza o ostatecznej i bezdyskusyjnej decyzji archiwisty.

Zasób własny NAC, bez ewidencji, to również obszar prac mających na celu ocenę wartości archiwalnej. Świetnym przykładem na zobrazowanie tej problematyki to materiały bez ewidencji z zespołu nr 3/1/0 Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji [1910-1939]. Widać tu, jak upływ niemal pół wieku po opracowaniu zespołu, zmienił spojrzenie archiwisty na treść, i tym samym na wartość archiwalną dokumentu fotograficznego. Podczas prac prowadzonych na początku lat 70. zeszłego wieku nad zespołem liczącym ponad 200 tysięcy obiektów fotograficznych zgromadzonych i wytworzonych w archiwum Agencji Fotograficznej „Światowid”, wydzielono do brakowania co najmniej kilkanaście tysięcy negatywów głównie na szkle oraz odbitek pozytywowych. Do brakowania zakwalifikowano m.in. negatywy z fotografiami o tematyce przyrodniczej z działu Botanika (zdjęcia owoców, warzyw, różnego rodzaju roślin także egzotycznych), z działu Zoologia (zdjęcia z przedstawieniami zwierząt, m.in. różnych psich i kocich ras, a dzięki

fauny, zamieszkujących inne kontynenty, czy choćby zrywającego się do lotu bociana na gnieździe), z działu Anatomia (np. ludzkie ucho), reprodukcje obrazów z polskich kolekcji; fotokopie dokumentów pergaminowych, fragmenty starodruków, rękopisów; negatywy o nienajlepszym stanie zachowania, np. stłuczone, ale po złożeniu dające pełny, wartościowy obraz, z częściowo uszkodzoną emulsją, ale pozwalającą - po korekcie graficznej zeskanowanego obrazu – odczytanie pełnej treści zapisu. Negatywy, w znaczącej większości posiadają oryginalne opisy umieszczone na obwolutach z epoki. Są to: numer negatywu nadany przez twórcę, data wykonania fotografii lub sporządzenia reprodukcji, tytuł (opis treści), miejsce wykonania. Wszystkie te bardzo szczegółowe informacje zwiększają wartość „niewybrakowanych skutecznie” fotografii utrwalonych na negatywach, jako źródła wiedzy z wielu obszarów. W ramach inwentaryzacji zespołu prowadzonej 50 lat temu do brakowania zakwalifikowano również odbitki pozytywowe. Obecnie z pewnością nie zostałyby tak źle ocenione pod względem wartości archiwalnej. Są wśród nich cenne także pod względem finansowym obiekty, m.in. sygnowane nazwiskiem Jana Bułhaka, którego przedwojenna spuścizna fotograficzna niemal doszczętnie została zniszczona (jego archiwum negatywów w Wilnie).

Innym zagadnieniem, przy którym warto się na chwilę zatrzymać, jest inwentaryzacja zeskanowanych fotoreporterskich filmów negatywowych na błonie: agencyjnych lub z prywatnych spuścizn. Tego rodzaju materiał pocięty na paski kilkuklatkowe z jednej strony wymusza skanowanie wszystkich kolejnych klatek w tego rodzaju materiale, z drugiej – archiwista prowadzący inwentaryzację ocenia, które obrazy zapisane na filmie negatywowym mają wartość archiwalną. Z uwagi na specyfikę tego rodzaju dokumentacji (niewielkich rozmiarów obraz negatywowym, czyli odwróconych barw lub odcieni szarości zapisany na materiale transparentnym), istotnym etapem pracy w czasie inwentaryzacji jest jego zeskanowanie w celu zapewnienia możliwości powiększenia na ekranie komputera i obejrzenia w formule obrazu pozytywowego.

Podczas digitalizacji i inwentaryzacji dokumentacji fotograficznej na różnych nośnikach pojawiają się jednak pytania:

- o pracę digitalizatorów produkujących skany wykazywane w sprawozdaniach: w przypadku niezakwalifikowania obrazu jako posiadającego wartość archiwalną: czy to z powodu zupełnego braku czytelności obrazu, czy zdjęcia próbnego wykonanego przez autora z

przesłonięty obiektywem aparatu, klatki nieostrej / poruszonej, ale mającej swój odpowiednik w bardzo zbliżonym prawidłowo wykonanym technicznie ujęciu;

- czy zinventaryzowanie całego filmu negatywowego, w tym klatek z fotografiami nieczytelnymi (nieposiadającymi wartości archiwalnej) ułatwiłoby potwierdzenie odwzorowania jego ciągłości i kompletności?
- czy fotografie nieostre, powtarzające w nieco odmienny sposób inny, wyraźny obraz, wobec powyżej postawionego pytania, także powinno się zinventaryzować?
- czy fotografie modelek, akty (niekiedy bardzo odważne), w prywatnych spuściznach fotografów amatorów i fotografów zawodowych powinny zostać wybrakowane, czy zeskanowane i zinventaryzowane w całości, jeśli weźmie się pod uwagę powyższe zagadnienia?

Kryteria wartościowania fotografii nie odbiegają zasadniczo od kryteriów stosowanych w odniesieniu do innych rodzajów dokumentacji, m.in. aktowej (na podstawie m.in.: J. Boniecki, *Pamiętnik I Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich*, Warszawa 1991, s. 178. H. Robótka, *Zasady i metody selekcji dokumentacji tradycyjnej i elektronicznej a potrzeby badań obecnych i przyszłych*, <https://docplayer.pl/11414229-Zasady-i-metody-selekcji-dokumentacji-tradycyjnej-i-elektronicznej-a-potrzeby-badan-obecnyc-i-przyszlych.html>, dostęp 20.06.2022). Podczas selekcjonowania dokumentacji fotograficznej należy zwracać uwagę na kryteria dodatkowe: wartości artystycznej, wartości materialnej, rodzaju nośnika i techniki wykonania (nie odnosi się do fotografii wykonywanych współcześnie na nośnikach historycznych i w dawnych technikach), kryterium uznania społecznego (zyskane nagrody i wyróżnienia), kryterium autentyczności informacji i zapisu, kryterium jakości technicznej fotografii i stanu zachowania (jej stanu fizycznego). Czy mogą one skutecznie wykluczyć możliwość popełnienia przez archiwistę pomyłki? Może kilkustopniowe opiniowanie wartości archiwalnej materiałów przeznaczonych do brakowania pomaga do tego nie dopuścić, ale czy zawsze?

Przedstawione zagadnienia mogą być dobrym punktem wyjścia do dyskusji. Doświadczenie nabyte podczas pracy z dokumentacją fotograficzną wskazuje, że warto podpatrywać metody pracy archiwistów specjalizujących się w ocenie wartości innych rodzajów dokumentacji, należy uważnie wysłuchać ich opinii, a przede wszystkim rozmawiać - ku czemu nadarzy się świetna okazja podczas VIII Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich.